

10 gr. ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 297 A

Warszawa, niedziela 19 września 1937 r.

Rok XII

Zmiany w rządzie?
Min. Świętosławski, Poniatowski i Kościakowski
mają podobno ustąpić

„Słowo” donosi:
W związku z powrotem marszałka Rydza - Śmigłego do Warszawy odżyły ponownie pogłoski o zmianie rządu. Chociaż nie doszło jeszcze do rozmowy czynników decydujących, w kołach politycznych uchodzi za wysoce prawdopodobne, iż zmiany obejmą trzy do czterech tek ministerialnych: rolnictwa, spraw wewnętrznych, oświaty i ewentualnie opieki społecznej.
Jako następcę ministra Poniatowskiego wymienia się generała Głuchowskiego, obecnego wiceministra spraw wojskowych. Równocześnie mówi się, iż zostaną obsadzone stanowiska obydwu wiceministrów w

ministerstwie rolnictwa, a jako kandydatów wymienia się płk. Tadeusza Lechnickiego, byłego wiceministra skarbu i jako drugiego kandydata jednego z wybitnych posłów rolników z mniejszej własności.
Minister sprawiedliwości Grabowski uważany jest za najpoważniejszego kandydata na tęka ministra spraw wewnętrznych. W razie objęcia przez niego powyższej teki, ustąpi prawdopodobnie wiceminister Paclorkowski.
Powyższe zmiany mają być wynikiem konferencji, jaką odbył Prezydent Rzeczypospolitej z marsz. Śmigłym - Rydzem.

Nowy korsarz
zaatakował torpedowiec angielski

LONDYN, 18. 9. Admiralicja brytyjska ogłosiła oficjalny komunikat, w którym donosi o nowym wypadku zaatakowania torpedowca angielskiego.
Torpedowiec angielski „Fearless” utrzymujący służbę patrolową na północnych wybrzeżach Hiszpanii, został zaatakowany w okolicy Gijon przez samolot nie-

znanego pochodzenia. Płaty samolotu, pod którymi powinien znajdować się znak rozpoznawczy, były starannie zasłonięte. Po salwach z karabinu maszynowego, z samolotu zrzucono na okręt 6 bomb, które na szczęście nie trafiły w cel, lecz wpadły do morza w bliskiej od burty odległości.

Robotnicy-narodowcy
dają przykład ofiarności

W szeregu ofiar Czytelników „ABC” na pogorzelców z Rożków-Ziemaków pierwsze miejsce zajmują ofiary, robotników - narodowców.
Wczoraj pracownicy Fabryki Aparatów Elektrycznych K. Szpotański i spółka w Warszawie złożyli w naszej redakcji łącznie kwotę 96.55 zł.

Wzruszający jest list, jaki przesyłają koledzy z tej placówki fabrycznej:
Skladając zebrane ofiary pracownicy fabryki, narodowcy, wyrażają kolegom w Rożkach, dotkniętym nieszczęściem szczere współczucie, zasyłając im jednocześnie wyrazy otuchy do wytrwania w walce o Wielką Polskę Narodową.
Również pracownicy drugiej warszawskiej fabryki Braci Borkowskich złożyli zebrane przez p. Ostrowskiego 45.87 zł. na pogorzelców z Rożków.
Poza tym wpłynęły do naszej redakcji następujące ofiary:
Pogruszewski Adam 2 zł., Lenc ki Stanisław 3 zł., Stopiński Franciszek 5 zł., Ida i Wiktor S. 2 zł., Wiktor Chł. 50 gr., Geniusia ze Żnina 50 gr., Basia Sucheniówna 2 zł., R. S. A. M. K. 8 zł., bezimiennie 80 gr., Jankowski i Leśniewski składają 1.55 zł., wzy-

Przelotne deszcze

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami drobne deszcze, zwłaszcza na wschodzie kraju. Chmury warstwowo - kłębiaste o podstawie około 600 m. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Wiatry górne z prędkością około 50 km./godz. z porywami. Widzialność dobra, tylko w godzinach rannych słabsza z powodu lekkich mgieł.



S. p. Henryk Rossmann
b. więzień Berezy, przywódca ruchu narodowo-
— radykalnego, twórca nowego „ABC” —

W r o c z n i c e

Rok mija, odkąd redakcję „A. B. C.” objęli ludzie, stojący pod sztandarem ruchu narodowo - radykalnego. Rok. To doprawdy bardzo niewielki okres czasu, ale w stosunkach polskich czasem bardzo wiele.
Nie jesteśmy megalomanami, czytelniku; nie twierdzimy, żeby ta rocznica miała być czymś wiekopomnym w życiu narodu. Ale nie hołdujemy też przesadnej skromności i nie sądzimy, żeby ten rok ideowej pracy na publicystycznym posterunku przeszedł w życiu polskim bez echa.
Nie jesteśmy ruchem, któryby miał tytuł do odprawiania jubileuszów i któryby tęsknił do takich uroczystości. Takie samochwale parady zostawiamy innym, zostawiamy tym, którzy — być może — mieli coś do powiedzenia w przeszłości, podczas gdy my zwróciliśmy uwagę na przyszłość. Ale rocznice — to dla nas sposobność, by w pochodzie naprzód spojrzeć przez chwilę na odbyłą drogę i zdać sobie sprawę, czy szybkość naszych kroków nie jest zbyt mała, czy wytrwałość nie za-

wodzi.
Ruch narodowo - radykalny w zarysach swego samodzielnego działania przeszedł przez ciężkie próby i wstrząsy. Zanim zdołał okrzepnąć, uderzył weń represje tak silne, z jakimi nie spotkała się żadna narodowa organizacja polityczna. Obóz narodowo - radykalny został rozwiązany, jego dziennik „Sztafeta” zamknięty, przywódce ruchu aresztowani i znaczna ich część zesłana do Berezy. Sama przynależność do O. N. R. wystarczała, by zasądzić nawet najspokojniejszą jednostkę na więzienie. Poza komunistami żaden ruch polityczny w Polsce nie był tak ścigany bezwzględnie.
Równoległe na tle tak nie normalnych warunków, w jakich ruchowi narodowo - radykalnemu trzeba było działać i propagować swe hasła, pojawiły się wewnątrz tendencje odśrodkowe, pod płaszczykiem różnic ideowych, wynikających z niezrozumienia prawdziwych haseł ruchu; w rezultacie dążenia te naruszały spójność ruchu i wyzsku-

jając fakt, że musiał on działać pod powierzchnią polskiego życia, doprowadzały częstokroć do mistyfikacji i zamętu w kołach jego sympatyków.
W tych warunkach stworzenie własnego dziennika politycznego przez ruch narodowo - radykalny położyło kres zamętowi i umożliwiło nam zwrócenie całego wysiłku na propagandę naszych haseł w możliwie najszerzych kołach społeczeństwa. W tym leży znaczenie rocznicy, którą wspominamy dzisiaj.
Od roku na łamach prasy przemawiamy jawnie. Głosimy nasze hasła bez obłonek i we własnym imieniu. Musimy przyznać, że trochę się w Polsce zmieniło, skoro możemy to czynić. Ale wiele jeszcze musi się zmienić, abyśmy mogli hasła naszego programu naprawdy wcielić w życie. W tej chwili musimy się jeszcze ogramatniać do skupiania wokół nich szeregów ich zwolenników, którzy doprowadzą do ich zwycięstwa ciężką pracą i walką nieuległą.
Daleko jeszcze do końca naszej drogi. Nie myślimy ludzi

Was, czytelnicy, jakoby wystarczyło jednego mocnego poruszenia, by ujrzeć, jak nasze pragnienia ucieleśniają się w życie. Zbudowanie Nowego Ładu — to praca całego pokolenia. Czekaj nas ogrom wysiłków, wobec których jakże mały wydaje się nakład pracy, dotąd włożonej w nasze dzieło. Czekają nas jeszcze walki zacięte z przeciwnikami Wielkiej Polski, w ogniu których zahartować się musi nasza wola zwycięstwa.
W tej walce po naszej stronie wziąć musi udział wszystkich, co szczerze polskie. Pociągnać jak najszersze warstwy narodu w ten bój o przyszłość — oto dzisiaj nasze zadanie najważniejsze. Niech nikt przez niezrozumienie, czy nieznajomość naszych haseł nie stanie po przeciwnym stronie barykady. Chcemy po drugiej stronie widzieć tylko tych ludzi pochodzenia polskiego, którzy zatrucili w sobie odczucia polskie i polskie sumienie. Gotujemy się do walki i pojedyńcy w pierwszym szeregu.
Tadeusz Gluźniński.

Zdobycie gór Pajares
Zwycięski marsz powstańców w Asturii

SANTANDER, 18. 9. Oddziały powstańcze po opanowaniu Villa Main i wkroczeniu do Celleros przekroczyły wysokie pasmo górskie Pajares. Zajęcie Pajares wyśokiej na 1364 metr. przełęczy górskiej stanowi duży sukces dla wojsk powstańczych na froncie Leonu.
Wraz z zajęciem Pajares otwiera się przed powstańcami bezpośrednia droga do Asturii. Oddziały powstańcze przystąpiły na-

tychmiast do sforsowania rzeki Canadal bronionej przez milicję asturyjską. Szef sztabu powstańczego gen. Arganda nieomal nie został zabity. Gen. Arganda udał się samochodem na inspekcję zajętych niedawno miejscowości i pod Villa Main samochód został ostrzelany i obrzucony granatami przez ukrytych żołnierzy asturyjskich. Samochód został doszczętnie strzakany, lecz generał w cudowny niemal sposób ocalał.

Oświadczenie gen. Hallera
o sytuacji politycznej w Polsce

W najbliższym czasie ma się ukazać oświadczenie gen. Józefa Hallera, dotyczące obecnej sytuacji politycznej. Oświadczenie to ma mieć analogiczny ton, co niedawne oświadczenie Ignacego Pa-

derewskiego.
Pozatem ma się podobno ukazać oświadczenie szeregu działaczy „Frontu Morges”, podpisane między innymi przez ks. Kaczyńskiego.

Nowy wielki proces w ZSRR
Rykow, Bucharin i tow. stają przed sądem

RZYM, 18. 9. Jak donosi prasa włoska w Moskwie w najbliższych dniach odbędzie się długo oczekiwany proces Rykova, Bucharina i innych przedstawicieli prawicowej opozycji. Jednocześnie daje się zauważyć nową falą prześladowań, skierowanych tym

razem przeciwko przedstawicielom bucharińskiej prawicowej opozycji, przeciwstawiającej się wyborom do Narodowej Rady ZSRR.
W związku z tym w Abchazji ostatnio aresztowano i rozstrzelano siedmiu kierowników „komsomołu”.

Zabójstwo podkomisarza policji
podczas obławy w pow. łuckim

Elementy wywrotowe i przestępcze stosują obecnie nową taktykę w stosunku do policji. Taktykę czynnego oporu w czasie obławy. Znowu musimy zanotować dwa tragiczne wypadki, w Krakowie (o czym donosiliśmy na innym miejscu) i w Łucku, gdzie ofia-

ra padł podkomisarz służby śledczej Władysław Chelmiński.
Policja otrzymała konfidencjonalne wiadomości, że w powiecie łuckim we wsi Skurcz miała się odbyć konferencja przewodników komunistycznych. Zarządzono natychmiast obławę i obstawiono policja podejrzana chałupę.
Gdy policjanci pod komendą podkomisarza Chelmińskiego wkroczyli do chaty, powitała ich salwa rewolwerowa. Rozpoczęła się ogólna strzelanina. W czasie której ugodzony został kulą w głowę podkomisarz Chelmiński. Natychmiast przewieziono go do kliniki chirurgicznej w Łucku, gdzie zastosowano pierwszą pomoc, następnie przewieziono samolotem do szpitala marsz. Piłsudskiego w Warszawie. Niestety, wszelki ratunek był spóźniony i kom. Chelmiński zmarł. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.
Policja ujęła czterech uczestników konferencji w tym dwie kobiety. Jednakże sprawca ohydnej zbrodni zdołał narazie uciec.

Przedłużenie Mianorządu
w Łodzi

„Monitor Polski” z dnia 18 bm. ogłasza zarządzenie rady ministrów, które przedłuża o 6 miesięcy okres, w którym powinny być zarządzane wybory do rady miejskiej m. Łodzi.

Żydzi w szkołach

(k) Gimnazjum żeńskie im. A. Jagiellonki przyjęło na stanowisko nauczycielki przyrodniczej żydówkę Z. Heymanównę, która poprzednio wykładała w głośnym gimnazjum w Chełmie Lubelskim.
Przyjęcie żydówki na miejsce polskiej przyrodniczki p. Gocimowskiej, wywołało w kołach rodzicielskich wielkie oburzenie.
Kola rodzicielskie zabiegają usilnie u władz, aby usunąć z gimnazjum wychowawców-żydów.